

XIV FESTIWAL TEATRÓW POLSKI PÓŁNOCNEJ

„RODEO” — współczesna sztuka obyczajowa

Teatr Ziemi Gdańskiej z Gdyni przyjechał na festiwal toruński z jedną tylko pozycją, mianowicie z dwuaktową sztuką Aleksandra Scibora-Rylskiego pt. „Rodeo”, znaną zresztą u nas z udanej inscenizacji Bohdana Czechaka w bydgoskim Teatrze Kameralnym. Utwór ten napisany został przez praktyka filmowego, stąd też kompozycja sztuki jest całkowicie filmowa, co polega na nieprzerwanej zmienności czasu akcji. Bohaterowie sztuki co chwilę wywołują z pamięci niedawne swoje przeżycia, nie opisują jednak tych wydarzeń, lecz je po prostu rekonstruują na scenie. Taką konstrukcję dotychczas stosowaną tylko w filmie ze względu na możliwość błyskawicznej zmiany miejsca akcji — przy odwołaniu się do wyobraźni widzów i przy pewnej uniwersalności dekoracji scenicznej, nie trudno wprowadzić także do teatru.

Pomysł ten w „Rodeo” jest jednak wzbogacony o dalsze dowcipy szczegółów, retrospekcję uprawiają tutaj bowiem dwaj rywale, a jednocześnie przyjaciele, którzy kochają się w tej samej kobiecie i w przypływie szczerości demonstrują sobie wzajemnie pewne nieraz nawet intymne przeżycia. W dodatku kobieta ta jest właśnie żoną jednego z nich, a niezwykłość ukaziwanych sytuacji polega przede wszystkim na tym, że odeszła ona z domu i mieszka z kochankiem, od czasu do czasu zdradza go jednak z własnym mężem. Dodać trzeba, że wszystkie te sceny rekonstruowane są przez każdego z bohaterów z myślą o zaimponowaniu rywalowi, nie wiadomo więc nawet, czy nie ma w nich przesady lub nawet całkowitego zniekształcenia prawdy.

W rezultacie obaj rywale są nad wyraz zabawni, tym bardziej, że ubóstwiana przez nich kobieta nie jest osobą niezwykłą lub wampem, lecz okazuje się indywidualnością dosyć przeciętną i niczym się nie wyróżniającą, co jeszcze wzmaga groteskowość całej sytuacji. Reżyser Kazimierz Łastawiecki nie dostrzegł jednak tej śmieszności i pokazał na scenie rodzaj brutalnej nieraz spowiedzi z całym balastem wyrzutów sumienia dręczących zwłaszcza bohaterkę sztuki, wskutek czego komedia, pełna nawet dowcipnych wypowiedzi, zamieniła się w dosyć ciężki melodramat, zaczynający się i kończący rodzajem bezwolnego tańca czy krążenia obu mężczyzn dookoła kobiety, jak gdyby byli oni ómami wirującymi wokół światła.

Anna Komornicka w roli Małgorzaty demonstrowała ubogi repertuar środków wyrazu i niemal wyłącznie posługiwała się tonem płaczliwym. Całkowicie zawiódł Stefan Iżyłowski, jako malarz Robert, mówiący swój tekst krzykliwym falsetem mającym wyrażać oburzenie i cierpienie. Trocho lepiej był Boleś Andrzejczyk w roli architekta Pawła, kochanka Małgorzaty, ale i on nie dostrzegł swego komizmu i wużywał się w scenach zdenerwowania lub gniewu.

Jaśniejszymi punktami przedstawienia były dalsze postacie: usiłująca wnieść na scenę nieco lamedionego nastroju Ludmiła Legut (żona Pawła, Dorota), Juliusz Przybylski w roli oprowadzającego i wprost nieprzyjemnego lekarza (oidec Pawła) oraz Maria Chodacka jako matka Małgorzaty, ale role ich były tylko epizodyczne. Dobrze prezentowała się skromną, lecz austerną dekoracją Elżbieta Chojak-Myśko, rozwiązująca pomysłowo wszystkie problemy scenograficzne.

ALFRED KOWALKOWSKI

Niezależnie od przeglądu teatrów małych form towarzysza festiwalowi dalsze imprezy kulturalne. Do takich należała przeprowadzona w Klubie MPiK przez znanego krytyka Wojciecha Natanson'a i teatrologa doc. dr. Stanisława Kaszuńskiego interesująca dyskusja dotycząca najbardziej obecnie kontrowersyjnej kwestii w praktyce teatralnej, tj. jaka jest stosunek reżysera i współczesnego społeczeństwa do literatury i do autora tekstu literackiego. Wyopiniadzi obu znawców teatru wyjaśniły niewątpliwie genezę i tło tego sporu pasjonującego wszystkich ludzi teatru i również miłośników sceny.

Dzisiaj po południu Teatr im. A. Węgierki z Białegostoku zaprezentuje w sali „Raja Pomorskiego” wystawiana w wielu krajach sztuka współczesnego pisarza kubańskiego, Eduarda Manó'a pt. „Mniszki” w reżyserii Zbigniewa Maka i scenografii Wyszarda Kuruszyna. Na scenie festiwalowej odbędzie się dwa przedstawienia Teatru im. S. Jaracza z Olsztyna — biblega, które będzie grał budżet powszechnie zainteresowanie dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wyrwanie” w inscenizacji Jana Rieyskiego i scenografii Władysława Wigury. Jutro Teatr Polski z Bydgoszczy wystawi tylko „Matkę Courage” Brechta, natomiast z powodu choroby jednej z aktorek sztuka Gorkiego „Zykowowie” zostaje odwołana. (A)